



UNIwersytet Wrocławski

Instytut Historyczny

ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław, tel. (071) 37 52 541, fax (071) 343 65 42

Prof dr hab. Krzysztof Ruchniewicz

Wrocław, dnia 20.11.2016

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Łukasza Jasińskiego pt. „Sprawiedliwość i polityka. Działalność Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich / Hitlerowskich w Polsce 1945-1989“

Dystans, jaki nas dzieli od przemian demokratycznych 1989/1990, coraz silniej uwypukla potrzebę krytycznego spojrzenia także na organizacje, ale i instytucje działające w PRL, ukazania ich genezy, działalności, przedstawienia kadr, zastępów członków i efektów pracy. Nie jest to jednak wdzięczny temat. Wymaga zmierzenia się z często nieuporządkowanymi aktami, zagłębienia w funkcjonowanie ówczesnej biurokracji, odtworzenia połączeń i zależności od głównego centrum władzy. Również wybór metod badawczych tylko pozornie jest oczywisty.

W kontekście II wojny i jej różnych skutków zwłaszcza dwa podmioty wysuwają się na czoło. Jest to Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD) oraz Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich / Hitlerowskich (dalej Komisja lub GKBZHWP). Pierwszy z nich doczekał się już naukowego opracowania (Joanna Wawrzyniak). Drugi, choć pojawiał się jako wątek poboczny, bardzo długo nie mógł znaleźć swego badacza. Być może jednym z powodów było rozproszenie materiałów, rozległość potencjalnej kwerendy, trudny dostęp do części dokumentów.

Także autor recenzji poruszył dzieje GKBZH jedynie na marginesie rozważań o polskich zabiegach o odszkodowania niemieckie. Dobrze się więc stało, że mgr Łukasz Jasiński podjął się zadania opracowania całościowych dziejów GKBZHwP w latach 1945-1989. Temat rozprawy doktorskiej i przyjęte cezury odpowiadają treści pracy. Podstawą źródłową była kwerenda w archiwach polskich i niemieckich. Autor wykorzystał także źródła drukowane i prasę. Poniżej będę chciał bliżej przedstawić rozprawę (I) i zgłosić uwagi krytyczne (II). Na koniec zajmę się też stroną edytorską rozprawy (III).

I

Mgr. Ł. Jasiński podjął badania nad powstaniem i działalnością GKBZH w latach 1945-1989. Analizę przeprowadził na trzech płaszczyznach. Były to: rola i znaczenie Komisji jako głównej polskiej instytucji śledczej i eksperckiej zajmującej się ściganiem zbrodniarzy wojennych i opracowującej naukowo popełnione przez nich zbrodnie; udział Komisji jako instytucji wpływającej na wyobrażenia i pamięć Polaków o II wojnie światowej oraz uczestniczącej w różnych działaniach wspierających władze państwowe w tym zakresie; wpływ rozliczeń z nazizmem w Niemczech, a od 1949 r. w dwóch państwach niemieckich na postęp prac Komisji. Dodatkowo swą uwagę poświęcił współpracy między GKBZHwP a instytucjami zagranicznymi, które postawiły sobie podobne zadania. Na uwagę zwraca przede wszystkim podjęcie sprawy współpracy z Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen w Ludwigsburgu oraz instytucjami działającymi w krajach bloku wschodniego, zwłaszcza z czechosłowacką Komisją Rządową do Ścigania Nazistowskich Zbrodniarzy Wojennych.

Tezy rozprawy generalnie nie budzą wątpliwości. Jasiński słusznie wyszedł z założenia, że Komisja była w warunkach niedemokratycznego państwa narzędziem realizacji polityki historycznej. Dynamika jej pracy uzależniona była od relacji w trójkącie Warszawa-Berlin-Bonn. Na przykładzie pracy Komisji można było także prześledzić relacje między rządzącą partią a poszczególnymi ministerstwami, zwłaszcza ministerstwem sprawiedliwości. Omówienie metod badawczych budzi

jednak pewien niedosyt. Autor wymienia jedynie metodę filologiczną, a w rzeczywistości wykorzystał też metodę porównawczą (instytucjonalno-prawną) i inne.

Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów. Otwierający wstępny rozdział, można podzielić na trzy części: pierwsza jest poświęcona genezie idei ścigania oraz tworzenia podstaw prawnych, rozliczeniu i pociągnięciu do odpowiedzialności zbrodniarzy wojennych po 1945 r. Następnie skoncentrował się na przedstawieniu przygotowań i przebiegu procesu norymberskiego i tzw. 12 procesów następczych. Druga część dotyczy procesów w poszczególnych strefach okupacyjnych Niemiec i denazyfikacji w Niemczech i Austrii. Część trzecią autor poświęcił rozliczeniom w poszczególnych krajach. W ujęciu alfabetycznym interesowały go takie kraje, jak Belgia, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, Holandia, Norwegia, Węgry oraz Włochy. Tak szerokie potraktowanie zagadnienia jest trafne i z pewnością stanowi ważne tło dla powstania i działalności Komisji. Należy się zgodzić z konstatacją autora, który stwierdził:

„Bezpośrednie tło dla działalności GKBZHwP stanowiły procesy norymberskie wraz z ich wpływem na prawo międzynarodowe, a także pozostałe procesy w poszczególnych strefach okupacyjnych, a także działalność wspomnianej UNWCC (Komisja Narodów Zjednoczonych ds Zbrodni Wojennych – przyp. KR). Innym czynnikiem, który na wiele lat miał zaważyć na działalności Głównej Komisji i całym procesie ścigania zbrodniarzy zarówno przez Polskę, jak i w następnych dekadach przez władze niemieckie, była powierzchowna denazyfikacja dokonana w Niemczech i Austrii“ (s. 83).

Główny trzon pracy stanowią rozdziały 2-5. Autor poświęcił je genezie i działalności Komisji w ujęciu chronologicznym. Kryterium wyróżnienia rozdziałów była wewnętrzna dynamika pracy Komisji. Po bardzo żywym starcie na przełomie lat 40/50, nastąpiła stagnacja w pracach instytucji (rozdział 2). Swe rozważania autor rozpoczął od zarysu przebiegu okupacji niemieckiej w Polsce (1939-1945), następnie ukazał genezę powojennych rozliczeń w Polsce, ich podstawę prawną oraz instytucje w to zaangażowane. Utworzona dekretem KRN z 10.11.1945 r. GKBZHwP miała zajmować się pracami śledczymi związanymi ze zbrodniami okresu II wojny światowej, następnie badaniem i zbieraniem materiałów dotyczących tych zbrodni oraz publikowaniem wyników swych prac w kraju i zagranicą. Do jej zadań należało

także nawiązanie współpracy z instytucjami o podobnym profilu i wymiana materiałów.

Prace komisji w następnych latach były ściśle związane z kalendarzem prowadzenia prac śledczych i dokumentacyjnych związanych z procesami zbrodniarzy w kraju i zagranicą (proces norymberski i tzw. procesy następcze, przed Najwyższym Trybunałem Narodowym i Specjalnymi Sądami Karnymi). Ważnym polem działań były też zabiegi o ekstradycję zbrodniarzy. Od samego początku instytucja była instrumentalnie wykorzystywana przez władze. Zilustrował to w sposób przekonujący na przykładzie manipulacji z liczbą polskich ofiar II wojny światowej, forsowania tezy o tzw. odwiecznej wrogości między Polakami i Niemcami oraz sojuszu z państwami bloku wschodniego. Cezura końcowa tego rozdziału to rok 1948/49 i reorientacja w polityce niemieckiej państwa polskiego (nawiązanie kontaktów z rządzącymi w RSO komunistami, wkrótce przywódcami NRD). W tym czasie zlikwidowano oddziały regionalne, a instytucja weszła w okres stagnacji, realna stała się nawet groźba jej likwidacji.

Przyczyną porzucenia planów likwidacji i wznowienia działania Komisji stała się jednak polityka RFN wobec dalszego ścigania i ukarania zbrodniarzy niemieckich oraz kampanie propagandowe NRD organizowane na ten temat (rozdział 3). Komisja odegrała na przełomie lat 50. i 60. ważną rolę w przekazywaniu – mimo braku stosunków dyplomatycznych między PRL a RFN – materiałów dowodowych w procesach zbrodniarzy niemieckich (m.in. proces Adolfa Eichmanna, czy proces oświęcimski we Frankfurcie). W tym czasie rozpoczęła się intensywna współpraca z Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung nationalsozialistischer Verbrechen w Ludwigsburgu. Na podkreślenie zasługuje uwzględnienie przez autora swoistej rywalizacji między NRD a RFN w pozyskiwaniu materiałów obciążających. Ten fragment stanowi ważne uzupełnienie studiów niemieckiej badaczki, Anette Weinke. Zaangażowanie Komisji w kampanię „antysyjonistyczną“ kończy ten rozdział. Nowemu dyrektorowi, C. Pilichowskiemu, nie przeszkadzało z jednej strony wykorzystanie instytucji do realizowanej przez moczarowców kampanii "antysyjonistycznej", a z drugiej w zabiegach o pociągnięcie do odpowiedzialności jak

największej liczby zbrodniarzy wojennych odpowiedzialnych za śmierć Polaków ratujących Żydów.

Lata 70. i 80. postawiły Komisję przed nowymi wyzwaniami (rozdział 4). Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z RFN stworzyło nowe możliwości działania. Autor przedstawił główne pola zainteresowań instytucji. Znalazło się tu omówienie zabiegów o uzyskanie odszkodowań za eksperymenty medyczne, uwagę też poświęcił polemice z tezami „wypędzonych“ o istnieniu polskich obozów koncentracyjnych po 1945 r. (sprawa obozu przejściowego w Łambinowicach). Ciekawe są rozważania autora o losach Komisji po utworzeniu Solidarności, potem po wprowadzeniu stanu wojennego. Przekształcenie Komisji w 1984 r. w Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej i jej dalsza praca do 1989 r. kończą ten rozdział. Epilogiem działania komisji jest okres przełomu demokratycznego w Polsce 1989/1991, kiedy to Komisja w wyniku sejmowej nowelizacji z kwietnia 1991 r. rozszerzyła zakres zainteresowań o zbrodnie radzieckie i komunistyczne.

Ważnym uzupełnieniem rozprawy Jasińskiego jest studium przypadku – analiza działalności dwóch Okręgowych Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Gdańsku i Krakowie (rozdział 5). Dobór Komisji jest trafny, wnioski nie budzą zastrzeżeń. Ważnym postulatem zgłoszonym przez autora pozostaje opracowanie dziejów pozostałych komisji okręgowych.

II

Mgr Jasiński podjął się bardzo ambitnego zadania. Nie poprzestał na opracowaniu historii GKBZHWP, co byłoby zadaniem pionierskim, lecz postanowił osadzić ją na szerszym, porównawczym tle. Wymagało to uwzględnienia różnych materiałów archiwalnych, a także szerokiej literatury przedmiotu, nie tylko polskiej. Z niewyjaśnionych powodów autor zrezygnował jednak z kwerendy w niektórych archiwach polskich czy niemieckich. We wstępie zabrakło mi informacji o powodach rezygnacji z kwerendy w Archiwum MSZ w Warszawie, czy archiwach niemieckich, jak np. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes i Stiftung Archiv der Parteien und

Massenorganisationen der DDR im Bundesarchiv (SAPMO). Biorąc pod uwagę, że jedną z linii przewodnich jego analizy była – jak wspomniałem powyżej – polityka wobec okupowanych Niemiec, czy po 1949 obu państw niemieckich, rezygnacja z kwerendy w tych archiwach wydaje się dyskusyjna. W rozprawie nie wykorzystano także materiałów Ośrodka Badań Opinii Publicznych i Studiów Programowych na temat wojny i okupacji w pamięci pokoleń, w których powstaniu – jak wiadomo – uczestniczyła Komisja. Jedno z nich, opracowanie za rok 1975, dostępne jest w internecie.

Podobna uwaga dotyczy wykorzystania literatury przedmiotu. Zabrakło mi opracowań m.in. Daniela M. Segessera, Constantina Goschlera, Hose Brunnera. Każda z tych prac jest poświęcona różnym aspektom rozliczenia Niemiec. Rozprawa Segessera jest jedną z pierwszych monografii przedstawiających ściganie zbrodni wojennych w latach 1872-1945 (ukazała się już w 2010 r.).

W rozprawie znajdują się fragmenty zaburzające przyjętą chronologię narracji. Widać także zmienne podejście do przedstawienia szefów Komisji. Przykładowo rozdział poświęcony eksperymentom medycznym powinien się znaleźć w rozdziale trzecim (a nie czwartym). Jedynie dyrektorowi C. Pilichowskiemu autor poświęcił osobny podrozdział. Czy pozostali dyrektorzy nie zasługiwali na więcej uwagi? Warto byłoby się zastanowić nad szerszym omówieniem osób zatrudnionych na etat i współpracujących z Komisją. Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy w pierwszych dziesięcioleciach istnienia Komisji pracowali w niej ludzie poszkodowani przez okupantów?

Jak autor ocenia dorobek naukowy i popularyzatorski Komisji? Kim byli autorzy? Czy byli to tylko pracownicy Komisji czy też do współpracy zapraszano osoby z zewnątrz? Czy wydawano tłumaczenia prac powstałych w komisji? Jak zmieniały się punkty ciężkości w Biuletynie Komisji? Jaka wyglądała współpraca z uczelniami wyższymi?

W rozprawie znajduje się wiele niekonsekwencji. W trakcie lektury rozdziałów poświęconych dziejom Komisji brakowało mi wyraźnego wskazania priorytetowych obszarów działalności w danym okresie (np. według głównych zadań, jakie jej

postawiono). W wykazie państw rozliczający nazistowskie zbrodnie zabrakło mi ZSRR. Krótki zarys okupacji w Polsce wydaje się całkowicie zbędny i nie ma uzasadnienia w tekście. Nie przekonuje mnie argumentacja zmiany nazwy Komisji w 1949 r. Autor nie ustosunkował się do pojawiających się w artykułach naukowych informacji o istnieniu tzw. tajnego protokołu do układu zgorzeleckiego, który miał dotyczyć Komisji. Autor tylko o tym wspomina, nie wyjaśnia jednak wątpliwości, które ta sprawa budzi. Na tym przykładzie można wykazać, że być może kwerenda w Archiwum MSZ lub MSZ NRD (obecnie część Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes) mogłaby rozwiązać wątpliwości co do istnienia tego dokumentu i rzekomo podjętych na jego podstawie decyzji. Dyskusja o przedawnieniu zbrodni potraktowana jest bardzo pobieżnie, nie wykorzystano istniejącej literatury. W nawiązaniu kontaktów między Polską a NRD po wprowadzeniu stanu wojennego zabrakło mi podstawowych tytułów na ten temat (Dariusz Wojtaszyn, Marion Brandt, Burkhard Olszowsky). Tak wczesne nawiązanie tych kontaktów stoi w opozycji do znanej wrogiej postawy władz NRD wobec Polski.

Pewne wątpliwości wywołało wykorzystanie przez autora niektórych pozycji naukowych i różnych kwestii polemicznych w nich poruszanych. Prace piszącego te słowa zostały wykorzystane pobieżnie, autor nie ustosunkował się m. in. do dyskusji na temat pojęcia eksperymenty pseudomedyczne. Podobnie zignorował dyskusje na temat odszkodowań w drugiej połowie lat 60. i pierwszej połowie lat 70. Używanie polskiego określenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu jest niepoprawne, podobnie jak pisownia niemieckiej organizacji podziemnej Werwolf.

III

Rozprawa mgr Jasińskiego wymaga gruntownego poprawienia. Sprawia wrażenie dość niestarannego maszynopisu. W udostępnionym egzemplarzu brak m. in. numeracji rozdziałów i podrozdziałów. Utrudnia to znacznie poruszanie się po maszynopisie. Praca wymaga też ponownego uważnego przeczytania. Liczba opuszczeń, powtórzeń, błędów literowych i interpunkcyjnych w tekście sugeruje brak ostatecznej jego korekty.

Konkluzje

W recenzji w różnych miejscach zaznaczałem, że rozprawa mgr. Łukasza Jasińskiego jest pionierska i z pewnością wypełnia lukę w polskim piśmiennictwie. Pomysł autora, by opisać dzieje GKBZHWP, na szerszym europejskim tle jest godzien podkreślenia. Podobnie ważnym zabiegiem było pokazanie zależności instytucji od bieżącej polityki historycznej władz polskich. Przed ewentualną publikacją rozprawy autor musi raz jeszcze dokładnie ją przeczytać, uwzględnić braki w kwerendzie oraz literaturze przedmiotu. Powinien też rozważyć rezygnację z niektórych części tekstu, które burzą logikę narracji. Nakreślenie sylwetek wszystkich dyrektorów Instytucji pozostaje dezyderatem.

Mimo tych uwag krytycznych całość pracy oceniam pozytywnie. Spełnia ona wymagania stawiane pracom doktorskim. Wnioskuje zatem o skierowanie rozprawy mgr. Łukasza Jasińskiego do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Komitet K. Jasiński'.